

Rozważania na Niedzielę Palmową o. Jakuba

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”

Wołanie Jezusa na krzyżu jest nasycone ogromnym dramatyzmem. W opisie męki te słowa mają chyba najtragiczniejszy wydźwięk. Przeczujemy, co przeżywał Jezus. Czuł się opuszczony przez Ojca, przez Boga. Tak czuje się człowiek cierpiący. I to jest w cierpieniu najtrudniejsze – poczucie osamotnienia.

Wołanie Jezusa jest wyrzutem skierowanym do Ojca, dlaczego zostawia swe dziecko w tak strasznym położeniu. Dlaczego nie reaguje? Nie słyszymy żadnej odpowiedzi. Bóg milczy. Gdzie tu jest dobra nowina dla nas? Przecież każde zdanie Ewangelii ma w sobie dobrą nowinę dla naszego życia. Co może być dobrego w samotnej męce Syna Bożego? Wiemy, że tylko ten może zrozumieć cierpiącego człowieka, kto sam cierpiał. Jezus nas rozumie w naszym poczuciu opuszczenia i samotności. Świadomość, że Ktoś rozumie jak to jest, gdy życie boli, przynosi ulgę. Święty Łukasz notuje ostatnie słowa Pana Jezusa: „Ojczy, w ręce Twoje, oddaję ducha mego”.

Można tu dostrzec zaufanie do Ojca i bliskość z Nim. Po chwilach ciemności przychodzi poczucie bliskości Boga i dar zaufania. Trzeba przetrwać godzinę opuszczenia. Ona przemienie i doświadczymy Boga, który jest obok nas.

WIELKI PONIEDZIAŁEK (J, 12 1-11)

Uczta w Betanii

1. Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz, którego Jezus wskrzesił z martwych. 2 Urządzono tam dla Niego ucztę. Marta usługiwała, a Łazarz był jednym z zasiadających z Nim przy stole. 3 Maria zaś wzięła funt szlachetnego, drogocennego olejku nardowego i namaściła Jezusowi stopy, a włosami swymi je otarła. a dom napelnił się wonią olejku. 4 Na to rzekł Judasz Iskariota, jeden z Jego uczniów, ten, który Go miał wydać: 5 «Czemu to nie sprzedano tego olejku za trzysta denarów i nie rozdano ich ubogim?» 6 Powiedział zaś to nie dlatego, że dbał o biednych, ale ponieważ był złodziejem i mając trzos, wykradał to, co składano. 7 Na to rzekł Jezus: «Zostaw ją! Przechowała to, aby [Mnie namaścić] na dzień mojego pogrzebu. 8 Bo ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie». 9 Wielki tłum Żydów dowiedział się, że tam jest; a przybyli nie tylko ze względu na Jezusa, ale także by ujrzeć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. 10 Arcykapłani zatem postanowili zabić również Łazarza, 11 gdyż wielu z jego powodu odłączyło się od Żydów i uwierzyło w Jezusa.

Rozważania o. Jakuba

„Na sześć dni przed Paschą Jezus przybył do Betanii, gdzie mieszkał Łazarz....Urządzono tam dla Niego ucztę”.

Pan Jezus wie, że nadchodzi najtrudniejszy moment w Jego misji – męka i śmierć. Wie, co Go czeka za kilka dni. Przeżywa to, co każdy człowiek, gdy zbliża się nieuchronne cierpienie. Boi się. I właśnie wtedy idzie do Betanii, do domu przyjaciół. Łazarz, Maria i Marta to osoby bliskie Jego sercu. W ich domu dobrze się czuje, odwiedza ich. I teraz jest z nimi po raz ostatni w czasie swego pobytu na ziemi. Przyjazny dom, przyjaźni ludzie przygotowali dla Niego ucztę. Uczta oznacza radość. Jezus spędza czas z przyjaciółmi w radości.

Postawa Pana Jezusa uzmysławia nam, jak ważna w ludzkim życiu jest przyjaźń, jak ważne jest pielęgnowanie pięknych relacji bliskości i zaufania. Szczególnie w momentach życiowych doświadczeń, cierpienia, bólu, lęku, przyjaźń jest wsparciem i pomocą. Przez ludzką przyjaźń Bóg okazuje swoją miłość.

Wszyscy teraz przeżywamy trudny czas niepewności, strachu, zagubienia. Ale też jest to czas Łaski i doświadczenia pięknej wspierającej przyjaźni. A może jest tak, że dostrzegamy wokół nas pustkę, nie ma Betanii, ani Marii, ani Łazarza. Nie starczyło czasu, by zbudować bliską relację. Może teraz dostrzegamy, co jest naprawdę ważne.

„Dom napełnił się wonią olejku”.

Niech nasze domy i serca napełnią się wonią pięknej przyjaźni z Jezusem i drugim człowiekiem.

WIELKI WTOREK (J 13, 21 -33)

Ujawnienie zdrajcy

21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się do głębi i tak oświadczył: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeden z was Mnie wyda». 22 Spoglądali uczniowie jeden na drugiego, niepewni, o kim mówi. 23 Jeden z Jego uczniów – ten, którego Jezus miłował – spoczywał na Jego piersi. 24 Jemu to dał znak Szymon Piotr i rzekł do niego: «Kto to jest? o kim mówi?» 25 Ten, oparłszy się zaraz na piersi Jezusa, rzekł do Niego: «Panie, któż to jest?» 26 Jezus odparł: «To ten, dla którego umoczę kawałek [chleba] i podam mu». Umoczywszy więc kawałek [chleba], wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty. 27 A po spożyciu kawałka [chleba] wstąpił w niego szatan. Jezus zaś rzekł do niego: «Co masz uczynić, czyń prędzej!» 28 Nikt jednak z biesiadników nie rozumiał, dlaczego mu to powiedział. 29 Ponieważ Judasz miał pieczę nad trzosem, niektórzy sądzili, że Jezus powiedział do niego: «Zakup, czego nam potrzeba na święto», albo żeby dał coś ubogim. 30 On więc po spożyciu kawałka [chleba] zaraz wyszedł. A była noc.

Rozważania o Jakuba

„A gdy spożył kawałek chleba, wszedł w niego szatan.” – rozważania

Tym, który spożył kawałek chleba był Judasz, a chleb podany przez Jezusa to Eucharystia. Wszystko dzieje się w czasie ostatniej wieczerzy. Trudno to zrozumieć. Czy to możliwe, by szatan wszedł w Judasza zaraz po przyjęciu Eucharystii? Judasz wyszedł z wieczerzy. „A była noc.” Noc była w sercu Judasza. Ta noc była już od dawna. Serce Judasza było w ciemnościach już wcześniej. Mroczne siły zła dotknęły go, gdy nie umiał zgodzić się, że Jezus jest inny od jego wyobrażeń. Nie przyniesie wolności politycznej. Nie rozumiał swego Mistrza. Chciał innego Mesjasza. Taki, jakim był Jezus mu nie odpowiadał. I doszło do tragedii. Judasz wyrzucił Jezusa ze swego życia. Wtedy w to życie wszedł szatan. Może jeszcze był przy Jezusie, jeszcze Eucharystie przyjął, ale była to obecność tylko fizyczna. W sercu już zdradził Mistrza.

A nasze życie? Jak bardzo musimy być uważni, bo będziemy kuszeni zawsze, gdy Jezus będzie inny od naszych wyobrażeń, nie będzie spełniał naszych oczekiwań. Szczególnie w

momentach cierpienia, będziemy kuszeni, by zwątpić w Jego miłość. Dla wielu obecna sytuacja może być próbą wiary. Dlaczego ludzie cierpią, Bóg nie wkracza z pomocą?

Módlmy się o łaskę zaufania. Ono broni nas przed ciemnością zwątpienia i rozpacz.

WIELKA ŚRODA (Mt 26, 14 -25)

14 Wtedy jeden z dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do kapłanów *15* i rzekł: „Co chcecie mi dać, a ja Go wam wydam”. A oni mu wyznaczyli trzydzieści srebrników. *16* Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. *17* W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: „Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? *18* On odrzekł: „Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: «Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami »”. *19* Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. *20* Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. *21* A gdy jedli, rzekł: „Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi”. *22* Bardzo tym zasmuceni, zaczęli pytać jeden przez drugiego: „Chyba nie ja, Panie”? *23* On zaś odpowiedział: „Ten, który ze Mną rękę zanurzył w misie, on Mnie zdradzi. *24* Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził”. *25* Wtedy Judasz, który miał Go zdradzić, rzekł: „Czyżbym ja, Rabbi?”. Odpowiedział mu: „Tak jest, ty”.

Rozważania o. Jakuba

„Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam? A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników.”

Judasz ustala z arcykapłanami zapłatę za wydanie Pana Jezusa. Dlaczego do tego doszło? Dlaczego człowiek zdradza Boga? Wydaje się, że jednym z powodów czynu Judasza było to, że Jezus nie był dla Niego kimś najważniejszym w życiu. On nie był na pierwszym miejscu. Gdy tak jest w naszym życiu, łatwo może dojść do zdrady. Człowiek, dla którego Jezus nie jest najważniejszy, nawet nieświadomie kieruje pytanie do świata, do ludzi, czasem nawet do złego: co mi chcecie dać, a ja Go wydam, oddam, zostawię. Człowiek czasem porzuca Boga, bo świat daje pieniądze, uznanie, prestiż, władzę, wygodne życie, święty spokój itp. Dramat Judasza wciąż się wydarza. Pytanie: co chcecie mi dać w zamian za Boga, ciągle ludzie powtarzają. I wybierają życie bez Boga.

Niech czas Wielkiego Tygodnia będzie dla nas okresem wyboru Jezusa, który zajmie najważniejsze miejsce w naszym życiu.

WIELKI CZWARTEK (J 13, 1 -15)

Zaczął umywać uczniom nogi

1 Było to przed Świętem Paschy. Jezus widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował.

2 W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, *3* widząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga

idzie, 4 wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło im się przepasał. 5 Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.

6 Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?» 7 Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział». 8 Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną». 9 Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę».

10 Powiedział do niego Jezus: «Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy». 11 Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: «Nie wszyscy jesteście czysti».

12 A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: «Czy rozumiecie, co wam uczynilem? 13 Wy Mnie nazywacie „Nauczycielem” i „Panem” i dobrze mówicie, bo nim jestem. 14 Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. 15 Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczynilem».

Rozważania o. Jakuba

„Umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował.”

Miłość „do końca” to miłość Jezusa i wzór miłości dla nas. Chyba to jest najtrudniejsze – kochać do końca.

Co oznacza, że Jezus „do końca” umiłował „swoich”, czyli nas, swój Kościół. Ludzka miłość często się kończy, rozpada. Najczęściej wtedy, gdy osoba kochana nie spełnia naszych oczekiwań wobec niej, zmienia się, zawodzi. Czas (nieodpowiednio przeżywany), rutyna, powodują, że miłość się wypala.

Czasem przeradza się w obojętność, a nawet w niechęć do osoby, którą kiedyś kochaliśmy. Bóg kocha „do końca”. Nawet, gdy my się zmieniamy (na gorsze), zawodzimy Boga, odchodzimy, upadamy, zdradzamy Go.... On nas kocha. I to jest dla nas niepojęte. Bo w naszym świecie, to niemożliwe. Kochamy za coś. Boża miłość jest tajemnicą. Jedynie, co o niej można powiedzieć to to, że jest „do końca”.

Wyrazem tej miłości jest Eucharystia. Miłość nie zostawia tego, kogo kocha. Nigdy. On z nami został, bo kocha do końca. Nigdy nie było i nie będzie ułamka sekundy, w którym Bóg przestałby nas kochać. Nawet, gdy My zdradzimy Jego miłość.

WIELKI PIĄTEK (J 18,1 – 19,42)

MEKA I ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSZTUSA JEZUS W OGRÓJCU

Pojmanie*

18¹ To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie.² Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili.³ Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią.⁴ * A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?»⁵ Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi.⁶ Skoro więc rzekł do nich:

«Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię*. ⁷ Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?» Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». ⁸ Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» ⁹ Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utracilem żadnego z tych, których Mi dałeś*». ¹⁰ Wówczas Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. ¹¹ Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec?»

JEZUS PRZED SWOIMI SĘDZIAMI

Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

¹² Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojмали Jezusa, związali Go ¹³ i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd arcykapłanski*. ¹⁴ Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród*. ¹⁵ * A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem*. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, ¹⁶ podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. ¹⁷ A służąca odźwierna rzekła do Piotra: «Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?» On odpowiedział: «Nie jestem». ¹⁸ A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy rozpaliwszy ognisko stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się [przy ogniu]. ¹⁹ Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. ²⁰ Jezus mu odpowiedział: «Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczylem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego. ²¹ Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co powiedziałem». ²² Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa, mówiąc: «Tak odpowiadasz arcykapłanowi?» ²³ Odrzekł mu Jezus: «Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?» ²⁴ Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza. ²⁵ A Szymon Piotr stał i grzał się [przy ogniu]. Powiedzieli wówczas do niego: «Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?» On zaprzeczył mówiąc: «Nie jestem». ²⁶ Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: «Czyż nie ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie?» ²⁷ Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał.

Przed Pilatem

²⁸ Od Kajfasza zaprowadzili Jezusa do pretorium. A było to wczesnym rankiem. Oni sami jednak nie weszli do pretorium, aby się nie skalać, lecz aby móc spożyć Paschę*. ²⁹ Dlatego Pilat wyszedł do nich na zewnątrz i rzekł: «Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?» ³⁰ W odpowiedzi rzekli do niego: «Gdyby to nie był złoczyńca, nie wydalibyśmy Go tobie». ³¹ Pilat więc rzekł do nich: «Weźcie Go wy i osądźcie według swojego prawa!» Odpowiedzieli mu Żydzi: «Nam nie wolno nikogo zabić*». ³² Tak miało się spełnić słowo Jezusa, w którym zapowiedział, jaką śmiercią miał umrzeć*.

Przesłuchanie

³³ Wtedy powtórnie wszedł Pilat do pretorium, a przywoławszy Jezusa rzekł do Niego: «Czy Ty jesteś Królem Żydowskim?» ³⁴ Jezus odpowiedział: «Czy to mówisz od siebie, czy też inni powiedzieli ci o Mnie?» ³⁵ Pilat odparł: «Czy ja jestem Żydem? Naród Twój i arcykapłani wydali mi Ciebie. Coś uczynił?» ³⁶ Odpowiedział Jezus: «Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd». ³⁷ Pilat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?» Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i

na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie*. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu». ³⁸ Rzekł do Niego Pilat: «Cóż to jest prawda?» To powiedziawszy wyszedł powtórnie do Żydów i rzekł do nich: «Ja nie znajduję w Nim żadnej winy. ³⁹ Jest zaś u was zwyczaj, że na Paschę uwalniam wam jednego [więźnia]. Czy zatem chcecie, abym wam uwolnił Króla Żydowskiego?» ⁴⁰ Oni zaś powtórnie zawołali: «Nie tego, lecz Barabasa!» A Barabasz był zbrodniarzem.

„Oto Człowiek”

¹⁹ Wówczas Pilat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. ² A żołnierze uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. ³ Potem podchodzili do Niego i mówili: «Witaj, Królu Żydowski!» I policzkowali Go. ⁴ A Pilat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: «Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy». ⁵ Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Pilat rzekł do nich: «Oto Człowiek». ⁶ Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: «Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!» Rzekł do nich Pilat: «Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy». ⁷ Odpowiedzieli mu Żydzi: «My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym». ⁸ Gdy Pilat usłyszał te słowa, ulękł się jeszcze bardziej. ⁹ Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: «Skąd Ty jesteś?» Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. ¹⁰ Rzekł więc Pilat do Niego: «Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzę Ciebie ukrzyżować?» ¹¹ Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie». ¹² Odtąd Pilat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: «Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cesarowi».

Wyrok

¹³ Gdy więc Pilat usłyszał te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos*, po hebrajsku Gabbata. ¹⁴ Był to dzień Przygotowania Paschy, około godziny szóstej*. I rzekł do Żydów: «Oto król wasz!» ¹⁵ * A oni krzyczeli: «Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!» Pilat rzekł do nich: «Czyż króla waszego mam ukrzyżować?» Odpowiedzieli arcykapłani: «Poza Cezarem nie mamy króla». ¹⁶ Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowano.

Droga krzyżowa i ukrzyżowanie

Zabrali zatem Jezusa. ¹⁷ A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejszem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota*. ¹⁸ Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. ¹⁹ Wypisał też Pilat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: «Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski». ²⁰ Ten napis czytało wielu Żydów, ponieważ miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było napisane w języku hebrajskim, łacińskim i greckim. ²¹ Arcykapłani żydowscy mówili do Pilata: «Nie pisz: Król Żydowski, ale że On powiedział: Jestem Królem Żydowskim». ²² Odparł Pilat: «Com napisał, napisałem». ²³ Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. ²⁴ Mówili więc między sobą: «Nie rozdierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć». Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię*. To właśnie uczynili żołnierze.

Testament z krzyża

²⁵ A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. ²⁶ Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego

miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». ²⁷ Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Śmierć

²⁸ Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę»*. ²⁹ Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop* gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. ³⁰ A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!»* I skłoniwszy głowę oddał ducha. ³¹ Ponieważ był to dzień Przygotowania*, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabat – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem* – Żydzi prosili Pilata, aby ukrzyżowanym połamano golenie* i usunięto ich ciała. ³² Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. ³³ Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, ³⁴ tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda*. ³⁵ Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. ³⁶ Stało się to bowiem, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana*. ³⁷ I znowu na innym miejscu mówi Pismo: Będą patrzeć na Tego, którego przebili*.

Pogrzeb Jezusa*

³⁸ Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Pilata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Pilat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. ³⁹ Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy*, i przyniósł około stu funtów* mieszaniny mirry i aloesu. ⁴⁰ Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. ⁴¹ A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. ⁴² Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu.

„Wykonało się” – rozważania o. Jakuba

To ostatnie słowa wypowiedziane przez Jezusa przed skonaniami. Pan Jezus wszystko wykonał. Wypełnił swoją misję. Dokonał dzieła odkupienia. Człowiek, który przez nieposłuszeństwo opuścił Boga, znów do Boga należy. Każdy z nas ma otwarte niebo. Dlatego dziś stajemy pod Krzyżem Chrystusa z uczuciem wdzięczności. Chciejmy dziękować Mu, że nas zbawił. Dziękujmy za niepojętą miłość, której wyrazem jest krzyż. Dzięki Jego śmierci, mamy życie wieczne. Trzeba nam dziś prosić Chrystusa, byśmy Jego śmierci nie zmarnowali, by Jego ofiara nie poszła na marne. Bo człowiek ma zawsze wybór. Może przyjąć lub odrzucić każdy dar, także dar zbawienia. Módlmy się, byśmy przed naszą śmiercią mogli powtórzyć słowa: wykonało się, tzn., wypełniliśmy misję, którą Bóg nam zlecił na tym świecie, a teraz idziemy spotkać się z Tym, który jest celem naszego życia – naszym Bogiem.

WIELKA SOBOTA rozważania o. Jakuba

Kościół nie sprawuje dziś uroczystej liturgii (liturgia Wigilii Paschalnej rozpoczyna święta zmartwychwstania). W Wielką sobotę, ciało Chrystusa pozostaje w grobie. Kościół trwa w ciszy.

Autor starożytnej homilii na Wielką Sobotę pisze: „Co się stało? Wielka cisza spowiła ziemię, wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelękła i zamilkła, bo

Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłań.”

W ten dzień wpatrujemy się w grób Chrystusa. On też przychodzi do tego, co w naszym życiu jest jakby grobem – nasze cierpienia, grzechy, samotność, bezsilność....to wszystko, co jest w nas martwe i czyni nasze życie beznadziejnym. Chrystus wchodzi w naszą otchłań, w sam środek naszego dramatu. A tam, gdzie jest Chrystus zaczyna się życie. Grób nie trwa wiecznie. Już krótki czas dzieli nas od wielkanocnego poranka.

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO (J 20, 1-9)

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA CHRYSTUSA

Maria Magdalena, Piotr i Jan przy grobie

1 A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. 2 Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono». 3 Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. 4 Biegli obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. 5 A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. 6 Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna 7 oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. 8 Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. 9 Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, [które mówi], że On ma powstać z martwych. 10 Uczniowie zatem wrócili znowu do siebie.

Rozważania o. Jakuba

„Ujrzał i uwierzył”

„Drugi uczeń”(Jan), który biegł z Piotrem do grobu, wyprzedził Piotra, ale zatrzymał się przed grobem. Notuje Ewangelia, że nie wszedł do grobu. Dopiero, gdy Piotr przybiegł i wszedł do wnętrza, zrobił to także Jan. I uwierzył. W tym momencie. Kluczową sprawą było wejście do pustego grobu. Przeżył prawdę o zmartwychwstaniu, gdy wszedł do wnętrza.

My już trochę jesteśmy przyzwyczajeni do prawdy o zmartwychwstaniu. To dla nas jest oczywiste. Ale też może niezbyt głęboko żyjemy tą prawdą i nie ma ona wpływu na nasze życie. Jak to zmienić? Jak przeżyć ją na nowo, doświadczyć mocy Zmartwychwstałego Pana? Może trzeba zrobić to, co Piotr i Jan. Wejść do grobu. I nie chodzi o ten grób w Jerozolimie. Chodzi o grób, który jest w naszym życiu i w naszym sercu. Miejsce pustki i beznadziei, ciemności. W tym grobie zobaczymy światło Chrystusa. Światło nadziei. On zmartwychwstał także po to, by to co w nas jest śmiercią i zgnilizną przemienić w życie i radość.

Poniedziałek Wielkanocny 13.04 Ewangelia wg św. Mateusza (28, 8 -15)

8 Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i biegły oznajmić to Jego uczniom. 9 A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. 10 A Jezus rzekł do nich : «Nie bójcie się!» Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą». 11 Gdy one były w

drodze, niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. 12 Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy 13 i rzekli: «Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszedli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. 14 A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». 15 Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego.

Rozważania o. Jakuba

„Nie bójcie się. Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą.”

Przeżywamy czas zmartwychwstania. Najważniejszą sprawą dla nas w tym czasie, jest spotkanie Zmartwychwstałego Pana. Spotkanie ze Zmartwychwstałym najczęściej zmienia wszystko w życiu człowieka. Wszystko już wygląda inaczej. Jest ważne, byśmy chcieli tego spotkania i nie bali się, że ono może zmienić wiele w naszym życiu.

Jak spotkać mamy Jezusa? Tym bardziej teraz sprawa wydaje się niełatwa, bo mamy ograniczony dostęp do Eucharystii. Ale Pan Jezus znajdzie rozwiązanie tego problemu.

Mówi dziś do niewiast: „Nie bójcie się”. Przeszkodą w spotkaniu Pana jest strach. Każdy strach, a szczególnie niezdrowy strach przed Bogiem.

Świadomi swej grzeszności, boimy się Boga. I uciekamy przed Nim. Pan wzywa nas do pokonania strachu przed Nim. Następnie mówi, by uczniowie szli do Galilei, tam Go zobaczą.

Galilea to symbol codzienności, zwyczajnego, rodzinnego życia. Tam Jezus spędzał swe dzieciństwo, młodość, był w rodzinie z Maryją i Józefem, wypełniał swe obowiązki, pracę. Żył zwyczajnym życiem.

Idźmy do naszej Galilei, do zwyczajnego życia, do naszego domu, do rodziny. On tam jest. Tam Go zobaczymy.